Nr. 67 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, piątek 21 marca 1924. | Rok VII.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 5,700.000 Mk., z dostawą do domu 6,250.000 Mk., na prowincji 6,250.000 Mk., za granicą 10,000.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
250.000 Mp
na prowincjonalnych dworcach **300.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr 24 — od godz. 10 wieczór 496

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Groźba strejku górników.
Afera Kucharskiego ma się ku końcowi.

Uporczywa walka o prawa robotnicze.

Górnicy w walce o 8 godzinny dzień pracy.

WARSZAWA, 19. III. (Tel. wł.) Centralny Związek górników w myśl uchwały Centralnej Komisji Związków Zawodowych, postanowił nie przyjąć do wiadomości propozycji fabrykantów górnośląskich o przedłużenie 46 godzinnego tygodnia pracy na Śląsku. Sprawę referowali tow. pos. Stańczyk i Adamek. Śląska „Gazeta Robotcza" zamieszcza odezwę „zespołu pracy" protestującą przeciw zamachom na dotychczasowy dzień roboczy. Ze względu na sanację skarbu, centralne organizacje górnicze postanowiły wstrzymać się z proklamowaniem strejku, jednakowoż w odezwie umieszczonej w „Naprzodzie" centralny związek górników stwierdził, że w razie dalszego uporu kapitalistów związek sięgnie po najostrzejsze środki walki o prawa robotnicze. Tak zwane „Zjednoczenie poskie" organizacja enperowców wydało odezwę popierającą zamiary fabrykantów. Stanowisko to wywołało oburzenie całej klasy robotniczej Śląska.

—::::—

Kucharski — pod sąd!

WARSZAWA, 19. marca. (tel. wł.) Dzisiaj tow. Moraczewski złożył na ręce marszałka sejmu wniosek o postawienie b. ministra skarbu Kucharskiego w stan oskarżenia z powodu afery żyrardowskiej. Wniosek ma być w myśl ustawy zaopatrzony 100 podpisami. Procedura jest następująca: Wniosek musi być do 8 dni przedstawiony sejmowi i uchwalony 3/5 głosów na połowę liczby obecnych posłów.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 19. III. (Te. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o ochronie bezrobotnych. W dyskusji zabrał głos tow. pos. Regier, który wskazał na fakt, że fabrykanci rozmyślnie zamykają fabryki nie mogąc się pogodzić z obowiązkiem świadczeń na rzecz państwa bez spychania ciężaru na barki robotników. Następnie postawił poprawkę, aby ustawą objęto pracowników umysłowych. W głosowaniu poprawki stronnictw robotniczych odrzucono. Ustawę przyjęto w trzeciem czytaniu.

W sprawie ochrony pracy kobiet i małoletnich zabrała głos tow. pos. Praussowa, stwierdzając, że ustawa ta jest spóźniona. W Angji przed 60 laty unormowano pracę kobiet i małoletnich.

W dalszym ciągu uchwalono jednogłośnie wniosek referowany przez pos. Strońskiego w sprawie dostępu Polski do morza. Wreszcie wydszcie uchwaono wydać sądom pos. Naumana (kub niem.), a odmówiono wydania tow. pos. Kwapińskiego.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 2. kwietnia 1924.

Zbrodnie Chjeny.

WARSZAWA, 19. III. (Pat). Sejmowa komisja dla zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu wysłuchała referatu posła Liebermana o zajściach w Borysławiu w dniu 6. listopada ub. r. Komisja ustaliła listę świadków urzędowych, którzy mają być przesłuchani, zażądała protokołu sekcji zwłok zabitych osób dla ustalenia z jakiej broni polegli. Co do świadków prywatnych będą oni powołani na miejscu w miarę potrzeby. Poza tem komisja postanowiła wyjazd do Borysławia odroczyć do 1. kwietnia 1924.

Rząd chce znieść komisarjat drożyźniany.

WARSZAWA, 19. III. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji dla zwalczania drożyzny nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną złożył sprawozdanie w sprawie obecnego położenia na rynku wewnętrznym w stosunku do produktów pierwszej potrzeby poczem poinformował komisję, że ministerstwo spraw wenętrznych występuje do Rady ministrów z wnioskiem zniesienia komisarjatu do walki z drożyzną.

—::::—

Tow. Daszyński powrócił do zdrowia.

WARSZAWA, 19. marca (tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zjawił się tow. Daszyński. Po dłuższej chorobie powrócił on do zdrowia i nie znać na nim śladów niedomagania. Klub P. P. S. powitał go owacyjnie.

—::::—

Imperjalizm programem konserwatystów.

LONDYN, 19. III. (Pat). Pierwszy lord admiralicji w byłym gabinecie Baldwina Amery oświadczył w Izbie gmin, że jeżeliby konserwatyści doszli do władzy to podjęliby natychmiast na nowo plan utworzenia bazy dla floty angielskiej w Singapore.

—::::—

Polska odcięta od Europy.

BUKARESZT, 19. III. (AW). Reprezentant Ajencji Wschodniej donosi o smutnych następstwach podwyżki taryfy kolejowej i kosztów wiz paszportowych. Mieszkańcy Rumunji, którzy jadąc do Europy korzystali z tranzytu przez Polskę, używając do tego 4 pociągów pospiesznych, obecnie omijają zupełnie Polskę, korzystając z połączeń kolejowych przez Węgry. Zaniepokojeni są także liczni obywatele polscy mieszkający w Rumunji, którym podwyżka wiz paszportowych uniemożliwia przyjazd do kraju.

—::::—

Dalsze zbrojenia Francji.

PARYŻ, 19. III. (Pat). W dalszym ciągu swego sprawozdania o projekcie ustawy dotyczącej ogólnej organizacji armji sprawozdawca Fabry zaznaczył, że armja czynna składać się będzie z 32 dywizji oraz wojsk specjalnych. Cała armja zostaje podzielona na 16 korpusów. 10 dyw. stabilizowanych będzie w Nadrenji w ogólnej ilości 3 korpusów. Sprawozdawca odczytał następnie dokumenty dowodzące, że w szkołach niem. szerzy się ideę wojny odwetowej. Reorganizacja armji francuskiej ma na celu jedynie zapewnienie bezpieczeństwa Francji.

—::::—

Pokojowa uchwała.

SZTOKHOLM, 19. III. (Pat). Rigstag przyjął wniosek socjalno-demokratycznej frakcji przewidującey redukcję armji o jedną dywizję w myśl poprzedniego głosowania w tej kwestji komisji wojskowej.

—::::—

Rząd angielski za wznowieniem autorytetu Ligi Narodów.

LONDYN. 18. marca. (Pat.) Podczas wczorajszej rozprawy w Izbie gmin nad sprawami morskiemi premier Macdonald podniósł sprawę bazy morskiej w Singapore. Port w Singapore posiada obszar wystarczający dla potrzeb żeglugi. Premier przypomniał, że rząd w swoim czasie myślał o rozbudowie tego portu.

W dalszym ciągu swej mowy Macdonald mówiąc o polityce stanął na stanowisku współpracy i wzmocnienia autorytetu Ligi narodów. Koniecznem jest uzgodnienie punktów spornych drogą pertraktacji i arbitrażu. Należy stworzyć warunki, któreby umożliwiły porozumienie w zakresie zbrojeń.

Powracając raz jeszcze do sprawy portu w Singapore i jego rozbudowy, premier podzielił się z Izbą treścią odpowiedzi jakie w tej sprawie otrzymał z zamorskich Dominiów. Zarówno Australja, jak Nowa Zelandja i Neufunlandja nie tylko życzą sobie ale przynaglają rząd do podjęcia akcji w Singapore.

—::::—

LONDYN 19. marca (Pat.) Rząd angielski postanowił zrezygnować z zamiaru utworzenia bazy morskiej w Singapore. Izba lordów 56 głosami przeciw 19 przyjęła wniosek Curzona wyrażający ubolewanie z powodu powzięcia tej decyzji.

—::::—

Anglja i rozbrojenie.

LONDYN. 19. marca. (Pat.) Podczas głosowania nad wnioskiem o zmniejszenie liczby armji ze 131 tysięcy na 100 tysięcy żołnierzy przedstawiciel rządu oświadczył, że rząd nie może przeprowadzać rozbrojenia, gdy inne państwa nie są rozbrojone.

—::::—

Egipt i Anglja.

LONDYN. 19. marca. (Pat.) Premier Macdonald otrzymał od premiera egipskiego Zaglula paszy depeszę w odpowiedzi na depeszę gratulacyjną z okazji otwarcia pierwszego parlamentu wolnego Egiptu. Depesza zredagowana jest w tonie b. serdecznym i zapewnia o zamiarach utrzymania nadal przyjaznych stosunków pomiędzy obu krajami.

Tajne traktaty czesko-francuskie.

BERLIN. 19. marca. (Pat.) Tageblatt ogłasza szereg dokumentów dotyczących tajnych umów zawartych pomiędzy Francją a Czechosłowacją. Dnia 28. października 1918 r. przed zakończeniem wojny podpisany został tajny układ, wedle którego 60 oficerów francuskich miało być desygnowanych na lat 10 do Czechosłowacji, celem zorganizowania armji czechosłowackiej. Na wypadek wojny z Niemcami oficerowie ci mieli objąć dowództwo armji czechosłowackiej.

Dnia 25. kwietnia postanowiono, że w razie wojny wojska czechosłowackie mają zająć Wiedeń, Linz, i Salzburg, jakoteż austrjackie obwody przemysłowe. W listopadzie 1921 r. zobowiązał się Benesz podjąć wspólnie z Francją kroki gospodarcze, polityczne i wojskowe skierowane przeciw Niemcom, na wypadek zakłócenia przez nich spokoju w Europie środkowej. Dnia 25. grudnia 1923 r. podpisany został tajny protokół, który przewidywał przystąpienie do układu Jugosławji a następnie związki z Polską i Rumunją. Po pewnym jednak czasie protokół ten został skasowany, ponieważ odnośne układy obronne ustaliły odmienne uregulowanie stosunków. Benesz obiecał życzliwość i poparcie nowych projektów wojskowych Francji, Poincare zaś zapewnił ze swej strony nieograniczony kredyt na organizację czeskich sił zbrojnych. Najważniejszym jest dokument z 25. stycznia roku bieżącego. Dokument ten zawiera następujące postanowienia. Na wypadek wojny Francji z Niemcami Czechosłowacja całą swą siłą zbrojną, poprze Francję i odwrotnie. Na wypadek wojny Czechosłowacji z Niemcami Francja zobowiązuje się wypowiedzieć wojnę Niemcom. W razie wojny Polski z Niemcami, obaj kontrahenci stają po stronie Polski. W razie wojny Czechosłowacji z Węgrami, Francja poprze Czechosłowację dostawami wojskowymi.

NA WYPADEK KONFLIKTU POLSKI Z ROSJĄ OBIE STRONY ZACHOWUJĄ NEUTRALNOŚĆ

Powrót Habsburgów do władzy na Węgrzech zobowiązuje Francję do natychmiastowego cofnięcia kredytów udzielonych Węgrom. Obie strony zobowiązane są do podjęcia kroków mających na celu zaostrzenie kontroli. Każda próba powrotu Hohenzolernów do władzy w Niemczech zobowiązuje obu kontrahentów do zajęcia stanowiska ultymatywnego oraz do zaprowadzenia dalszych sankcji na zachodzie i południowym wschodzie Niemiec, przy oparciu się na traktat wersalski. Gdyby Niemcy zajęły stanowisko oporne, to stanowić one będzie casus belli. Z Rosją mają być nawiązane stosunki przyjazne, przy obopólnem porozumieniu. W razie ewentualnego napadu Rosji na Rumunję, obaj kontrahenci muszą udzielać poparcia Rumunji, w formie dostaw materjałów wojennych. Udzielenie poparcia przez Niemcy Rosji, na wypadek wojny rosyjsko- polskiej pociąga za sobą automatycznie obowiązek natychmiastowego wypowiedzenia wojny Niemcom. Obaj kontrahenci zachowują wolną rękę w stosunku do Włoch, natomiast usiłowania włoskie zmierzające do uzyskania suprymacji na morzu śródziemnem będą zwalczane przez kontrahentów. Dalsze dokumenty ogłoszone przez Berl. Tageblatt dotyczą zawarcia ewentualnych układów z Jugosławją. Benesz zaproponował Ninczicowi układ, wedle którego na wypadek napadu Węgier na Jugosławję albo Czechosłowację obie strony zobowiązane są do wzajemnego militarnego popierania się.

—::::—

Kompromitacja faszyzmu bawarskiego.

MONACHJUM. 19. marca. (Pat.) Wczoraj w procesie przeciw Hittlerowi po ukończeniu postępowania dowodowego przewodniczący oświadczył, że dalszy ciąg rozprawy odbędzie się dopiero w piątek. W dniu tym przemówi prokurator. Na wczorajszej rozprawie senzację wywołało oświadczenie Hittlera, który zaznaczył, że jest oburzającem, iż człowiek, który w roku 1919 był przywódcą strejku obecnie jest prezydentem republiki niem. Dzienniki demokratyczne i lewica wyrażają zdziwienie z tego powodu, że przewodniczący rozprawy ani słowem nie przywołał do porządku dziennego Hittlera za tak bezczelny atak na najwyższego urzędnika w państwie. Wypowiedzenia ostatniego słowa zrzekli się prawie wszyscy podsądni z wyjątkiem Hittlera. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w poniedziałek t. j. jeszcze przed 1. kwietnia, w którym to dniu wygasa kompetencja bawarskiego sądu ludowego. Z wczorajszego przemówienia Ludendorffa wynika, że nie jest on już tak pewny uwolnienia jak dotychczas, co [illegible] się na całej linji. Przewodniczący zwracał kilkakrotnie uwagę Ludendorffa na sprzeczność zachodzące pomiędzy jego zeznaniami dzisiejszymi a wczorajszymi. Ludendorff zastrzegał się, że bynajmniej nie miał zamiaru obalenia rządu berlińskiego, ani też urządzania marszu na Berlin. Oświadczył natomiast ponownie z patosem, iż jest monarchistą, i zawsze był przekonania, że monarchia może być tylko wtedy wprowadzona, gdyby naród sobie tego życzył. Wprowadzenie ustroju monarchistycznego mogłoby nastąpić jedynie przy pomocy naczelnego dyrektorjatu. Na zarzut sprzeczności w zeznaniach, odpowiedział Ludendorff, że to co powiedział, dawniej odpowiadało jego ówczesnym przekonaniom, a to co powiada dziś jest zgodne z jego przekonaniami dzisiejszymi.

Uczczenie Piłsudskiego.

WARSZAWA, 19. III (Pat). Wczoraj odbył się bankiet wydany przez prof. wyższych uczelni w stolicy na cześć marszałka Józefa Piłsudskiego. W bankiecie wzięło udział około 100 osób ze świata naukowego. Przemówienia wygłosili rektor uniwersytetu warszawskiego Łyskowski i marszałek Piłsudski.

—::::—

Zamach na konsulat polski w Królewcu.

KRÓLEWIEC, 19. III. (Pat). Dziś w nocy do budynku polskiego wicekonsulatu w Olsztynie nieznani sprawcy dali szereg strzałów, które powybijały szyby, jedna z kul wpadła do pokoju, w którym mieszka wicekonsul. Kula utknęła w ścianie nad łóżkiem o kilka cent. od głowy wicekonsula. Wicekonsul złożył protest z powodu zamachu w rejencji olsztyńskiej. Z polecenia gen. konsula polskiego w Królewcu wicekonsulat w Olsztynie będzie na znak protestu na razie zamknięty. Gen. konsul poczynił kroki w nadprezydjum policji celem zabezpieczenia życia urzędnikom polskim i mienia państwowego przed zamachami. Konsul gen. zastrzegł sobie poczynienie dalszych kroków.

—::::—

Uparty monarcha.

LONDYN, 19. III. (Pat). Biuro Reutera donosi z Bukaresztu iż król grecki oświadczył, że nie zrzeknie się dobrowolnie tronu.

—::::—

Rosja uwalnia jeńców japońskich.

LONDYN, 19. III. (Pat). Pisma donoszą z Tokio, że rząd sowietów uwolnił więzionych żołnierzy i oficerów japońskich, którzy prawdopodobnie zostaną wydaleni z Rosji.

—::::—

Służba wojskowa w Rosji

MOSKWA, 19. III. (Pat). Sownarkom postanowił wprowadzić następujące terminy służby wojskowej. W marynarce 4 lata, w lotnictwie 3 lata, w pozostałych rodzajach broni 2 lata. Począwszy od roku 1925 pobór przeprowadzać się będzie w jesieni. Powołani zostaną obywatele, którzy ukończyli 21 rok życia.

—::::—

Trzęsienie ziemi na Sachalinie

WIEDEŃ, 19. III. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi z Tokio. Z Sachalinu nadchodzą wiadomości o poważnem trzęsieniu ziemi, które odczuto tam w sobotę w nocy. Zginęło wiele osób i kolonji japońskiej. Centrum trzęsienia znajdowało się na morzu. W Tokio również odczuto trzęsienie.

Pamiętajcie o socjalistycznym „Dniu Kobiet” 25 marca!

O szkolnictwie lwowskiem. — Redukować inspektorów!

Szkolnictwo lwowskie zaczyna coraz bardziej szwankować. Wiadomo wszystkim, jakie przepełnienie panuje w szkołach, wiadomo, że wskutek przepełnienia nauka odbywa się rano i popołudniu, a więc zapanowały stosunki, utrudniające normalny rozwój szkolnictwa. Natomiast nic nie wiadomo, by władza szkolna 1 instancji czyniła jakiekolwiek starania w kierunku polepszenia warunków. (Narzekamy na bezrobocie, a przecież możnaby we Lwowie wybudować choćby 1 szkołę, choćby ½ szkoły rocznie i dać przy tem zajęcie dziesiątkom robotników). Czy ktokolwiek z Rady szkolnej, stykającej się bezpośrednio ze szkolnictwem, a więc znający jego potrzeby, zrobił jakiś projekt, przedstawienie, plan, dotyczący sanacji stosunków? Nic!

Obecnie cierpimy we Lwowie na brak sił nauczycielskich. Doszło do tego, że jeden nauczyciel uczy po dwie klasy równocześnie całemi miesiącami, lub uczy rano i popołudniu ten sam nauczyciel, a bywa tak, że klasa ma **co drugi dzień naukę,** bo jeden nauczyciel uczy jednego dnia jedną klasę, a na drugi dzień drugą. **Tak dzieje się we Lwowie!** Jaka to nauka, jakie to szkolnictwo? Przecież to **skandal!** Na to wszystko patrzy aż trzech(!) inspektorów szkolnych... bezradnie. Nie mianują nowych sił nauczycielskich ze względów oszczędnościowych! Jeżeli tak — to raczej zredukować należy inspektorów, gdyż nauczyciel jest bardziej potrzebny! Na prowincji jeden inspektor obsługuje po 80 szkół, odległych od siebie po kilkanaście kilometrów tak, że inspektor traci cały dzień, by dostać się do jakiejś szkoły. Tam musi on walczyć z obszarnikiem, z księdzem, z chłopem, by nie ociągali się z świadczeniami na rzecz szkoły. I daje sobie z tem radę! We Lwowie zaś mamy około 40 szkół, do których można dostać się tramwajem w przeciągu kilkunastu minut i jest na to aż trzech inspektorow i jeden wizytator! Nadto istnieje we Lwowie osobne magistrackie biuro techniczne z 2 inżynierami i urzędnikami, którzy troszczą się o adaptację budynków szkolnych i zaopatrzenie ich w sprzęty, urządzenia etc.; miejski zakład opałowy dostarcza opału, zaś sama Rada szkolna ma potężny zastęp urzędników i sił biurowych, znakomicie wyszkolonych, nadto są woźni i służba.

Przy tak wielkim aparacie śmiało mógłby dać sobie radę jeden inspektor szkolny (oczywiście zdolny człowiek, a nie miernota), zaś dwaj inni inspektorowie powinni być zredukowani, a za ich gaże możnaby utrzymać 6 nauczycieli, których praca będzie miała daleko większe znaczenie dla szkolnictwa, aniżeli bezradne „urzędowanie“ inspektorów, dla których wypełnienie rubryki w katalogu, lub przeoczenie błędu w zeszycie ucznia ma większą wagę, aniżeli wyżej wspomniane kwestje zasadnicze.

Na razie tyle, a wkrótce wrócimy do tego tematu, gdyż nie możemy patrzeć obojętnem okiem na te haniebne stosunki.

—:::—

I we Francji ciemnota święci tryumfy.

Bracia Girard — zamożni włościanie z okolic Rouen — pięćdziesięcioletni Jan i trzydziestosiedmioletni Marjan żyli w niezgodzie prowadząc od paru lat spory i procesy o spadek po ojcu. Wreszcie wzajemne ich stosunki zaostrzyły się do tego stopnia, że obaj bracia i ich rodziny zupełnie przestały się ze sobą komunikować. Marjan nie był nawet na pogrzebie swej bratanicy, która zmarła przed dwoma laty na nieznaną lekarzom chorobę.

Nieznana choroba? Cóż to może być za choroba, na której lekarze poznać się nie umieją. Kumoszki i znachorki z całej wsi stwierdziły, że mała dziewczynka wcale nie była chora, tylko ją ktoś urzekł i dlatego umarła. Ze zdaniem kumoszek najzupełniej zgodzili się rodzice zmarłej. Ale kto mógł urzec. Oczywiście podejrzenie padło na znienawidzonego Marjana, który jakby zawstydzony swym niecnym czynem, nawet biedaczce nie oddał ostatniej posługi. Zawrzało w całej wiosce, a Jan Girard nieraz publicznie wykrzykiwał, że chętnieby podusił wszystkie dzieci Marjana, gdyby mu nie było żal niewinnych, bądź co bądź istot.

Przed paru dniami obaj bracia niespodziewanie spotkali się na polnej drodze, w pobliżu swej wsi. Widziano, że zaczęli ze sobą rozmawiać a potem poszli w pola i zniknęli z oczu ciekawych sąsiadów. Co między nimi zaszło — nie wiadomo, lecz w kilkanaście minut po ich odejściu, sąsiedzi usłyszeli strzał i ujrzeli Marjana, biegnącego przez pola. Marjan miał twarz zlaną krwią i słaniał się na nogach. Dobiegłszy do grupy ludzi stojących na drodze, Marjan zawołał: „Zabiłem brata“.

Marjan sam oddał się w ręce policji. Robi on wrażenie człowieka nieprzytomnego. Ciągle powtarza tylko „zabiłem brata“.

Kumoszki wiejskie dowiedziawszy się o śmierci Jana Girard, urządziły wyprawę zbrojną na miejscowy areszt, chcąc wymierzyć „czarownikowi“ doraźną sprawiedliwość. Policja z trudem odstawiła go bezpiecznie do najbliższego miasteczka, w którym urzęduje sędzia śledczy. Rodzina Marjana nie może się pokazywać w publicznych miejscach, ponieważ wszędzie witana jest wyzwiskami i pogróżkami.

Z doświadczeń ruchu robotniczego w Austrji niem.

Wzrost wiedeńskiej organizacji. — Cwierć miljona członków partji soc. dem. — Nakład „Arbeiter Zeitung“: 118.000 egzemplarzy.

Od czasu ostatniej kampanji wyborczej wzrost partji socjalistycznej kroczy w tempie imponującem. Z każdym dniem niemal kadry organizacji partyjnej powiększają się już nie o dziesiątki ale setki i tysiące członków. Sprawozdania z obwodów wpływają do sekretarjatu wiedeńskiego z końcem każdego roku administracyjnego; wedle wykazów z 30. czerwca 1923 roku liczyła partja socjalistyczna we Wiedniu 199.115 członków. W międzyczasie przekroczyła liczba członków tejże partji pierwsze ćwierć miljona członków. Liczba ta podana jest w przybliżeniu a daje się wywnioskować z miesięcznego nakładu organu socjalnej demokracji, który każdy członek partji prenumerować musi obowiązkowo. Nakład tego pisma „Sozialdemokrat“ wynosił w miesiącu marcu 180 tysięcy egzemplarzy, nakład pisma dla kobiet socjalistek „die Frau“ wynosił 75.000. Ponieważ nakład obu tych pism jest ustalony bardzo ściśle i odpowiada dokładnie ilości rozsprzedanych miesięcznie znaczków partyjnych, liczby nakładu odpowiadają dokładnie ilości członków partji.

Równolegle ze wzrostem organizacji partyjnej wzrósł też w bieżącym roku nakład „Arbeiter-Zeitung“. Sprawozdanie na ostatni Kongres partyjny podaje cyfrę dziennego nakładu pisma na 102.000 egzemplarzy. Od tego czasu nakład wzrósł na 118 tysięcy. W ostatnich czasach zarząd wiedeńskiej organizacji postanowił przemienić „Sozial-demokrat'ę“ na pismo poświęcone w pierwszej mierze zagadnieniom kulturalnym. Redakcja tego pisma powierzoną została tow. Juliuszowi Brauethalowi. Wyszło do tego czasu 3 zeszyty odnowionego czasopisma. Zjednały sobie nietylko uznanie ale rozbudziły wśród rzesz robotniczych żywe zainteresowanie. Ostatnio uchwalony został wniosek na zarządzie partyjnym we Wiedniu, ażeby każdemu członkowi partji dostarczyć co kwartał bezpłatnie jako dodatek do „Sozial-demokrat'y“ broszurę socjalistyczną o kwestjach zasadniczych i aktualnych. Wydaną została w tym celu pierwsza broszura pióra tow. Dra Ottona Bauera p. t. „Walka o potęgę“.

zarządzenia prokuratorji przy sądzie okrę-

Belgja o stosunku do Niemiec.

BRUKSELA, 18 marca. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, Theunis wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył między innemi: W związku z pracami komitetu rzeczoznawców problem odszkodowań wchodzi w nową fazę. Belgja domagać się będzie od Niemiec w tonie pojednawczym lecz zarazem stanowczym tego wszystkiego, co uważa za słuszne i nieodzowne, a zarazem możliwe do wykonania. Porozumienie z sprzymierzeńcami jest niezbędnym warunkiem szybkiego i pomyślnego uregulowania wszelkich spraw spornych i stanowić będzie najlepszą gwarancję bezpieczeństwa i definitywnego pokoju.

Dyskusja nad oświadczeniem premiera odbędzie się w Izbie niezwłocznie, w senacie zaś rozpocznie się we czwartek.

Kaganiec na humor.

Artyści teatru Bagatela urządzają w Krakowie aktualne rewje satyryczno-kabaretowe, które cieszą się wielkiem powodzeniem. W sobotę 15 bm. o 11.15 w nocy odbyła się premiera takiej rewji, której ostatnim punktem programu była „operetka“ w 2 aktach p. t. „Ostatnia dziewica“. Akcja rozgrywa się za rządów Witosa. W operetce tej, pełnej gryzącej satyry, występują Witos, Kiernik i Kucharski. Po sobotniem jednak przedstawieniu, na którym operetka uzyskała wielki sukces, policja zakazała dalszego jej grania, dopatrując się w satyrze na dymisjonowany dawno rząd szkodliwych tendencyj. Jak się dowiadujemy, wyjechał do Warszawy do min. spraw wewnętrznych delegat artystów Bagateli, by wystarać się o uchylenie tego zakazu.

Podobna historja miała miejsce za rządów chjeno-Piasta w Warszawie, gdzie za uprawianie satyry na rząd chciano zamknąć teatrzyk „Qui pro quo“ pod pozorem... złych warunków bezpieczeństwa. Między rządem p. Witosa a p. Grabskiego winna być przecież jakaś różnica. Byłby czas, aby władze polityczne przestały się bawić w pogromców zdrowego śmiechu i zrozumiały, że same narażają się przez to na śmiech.

—:::—

Represje w Katowicach

KATOWICE, 19. III. (Pat). Na skutek zarządzenia prokuratorja przy sądzie okręgowym przeprowadziła policja dnia 15-go b. m. rewizję zarówno w centrali miejscowego „Volksbundu“ w Katowicach jak też w oddziałach i w mieszkaniach wybitnych członków organizacji i jej mężów zaufania. W wyniku rewizji aresztowano około 10 osób, które oddano do dyspozycji władz sądowych.

—:::—

Cywilizacja Turcji

KONSTANTYNOPOL, 19. III. (Pat). Rząd turecki zawiadomił rząd francuski, że szkoły religijne powinne przyjąć świecki typ nauczania obowiązujący w republice tureckiej w przeciwnym bowiem razie zostaną niechybnie zamknięte

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwow, 20 marca

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

We czwartek, o godz. 7. wiecz. „Pani X.“.
Piątek, o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Sobota, o godz. 3. „Jak się wam podoba“.
Sobota o godz. 7. wiecz. „Cavaleria“ i „Tajemnica Zuzanny“.
Niedziela, o godz. 3. po poł. „Kościuszko pod Racławicami“.
Niedziela, o godz. 7. wiecz. „Prorok“.
Poniedziałek, o godz. 7 wiecz. „Pani X“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Czwartek, o godz. 7 „Upiory“.
Piątek, o godz. 7. wiecz. „Upiory“.
Sobota, o godz. 7. wiecz. „Upiory“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Czwartek, o godz. 7, „Mikado“.
Piątek o godz. 7. wiecz. „Mikado“.
Sobota, o godz. 7. wiecz. „Księżniczka Olala“.

—::::—

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Czwartek, 20. marca: A. Wertyński, wieczór piosenek Pierrota.

Niedziel, 25. marca: Koncert symfoniczny, dyrygent Alfred Hetschko.

—::::—

TEATR „BAGATELA“ ul. Rejtana l. 3. Program od 17 marca b. r.: „Dobrana rasa“ bluetka. — Część solowa H. Kostyńska — M. Mirski — Grabowska — Bronowski. — „Śpiączka“ farsa. Początek o godz. 8. wiecz.

—::::—

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA, urządza nast. odczyty ilustrowane bogato filmami.

W czwartek, 20. marca b. r. Dr. H. Mierzecki: „Życie płciowe w świetle nauki“. Część II.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda, godzina 7. wiecz.

TOW. SZCZEPAN KUROWSKI, jeden z najstarszych działaczy i jeden z założycieli naszej partji na gruncie krakowskim, zmarł wczoraj w Krakowie po dłuższej chorobie.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się we czwartek, 20. marca o godzinie 6. wieczór w sali ratusz.

OSTATNI GOŚCINNY WYSTĘP BEDNARZEWSKIEJ odbędzie się w poniedziałek w „Pani X.“ w której to sztuce świetna artystka zdobyła sobie tak duże, zasłużone uznanie.

W TEATRZE NOWOŚCI w przyszłym tygodniu pójdzie przegląd najnowszych operetek, tak, że publiczność a zwłaszcza posiadacze bloczków abonamentowych będą mieli w czem wybierać.

WYSTAWA W MUZEUM LUBOMIRSKICH. W dniu 19. marca otworzył Zarząd Muzeum im. ks. Lubomirskich 14. z rzędu wystawę p. t. Galerja drezdeńska w litografjach H. Hanfstängla. Na wystawę złożyły się litografje ze zbiorów ks. Lubomirskich, które wykonał Franciszek Hanfstängel wraz z swoimi uczniami. Są to reprodukcje ważniejszych dzieł malarskich, będących ozdobą galerji drezdeńskiej, zakupionej przez Augusta III. Na wystawie reprezentowani są artyści włoscy, hiszpańscy, niemieccy i niderlandzcy. Z włoskich wysuwają się na pierwszy plan malarze weneccy: Tycjan, Palma, Vecchio, Giorgione, i Paris Bordone. Nadto Correggio, Caracci, Guercino, Guido Reni, Caravagio, Carlo Dolci i Pompeo Battoni. Niemieckie malarstwo reprezentowanej est przez Holbeina, Vogla, holenderskie przez Rembrandta, Bola i Ruisdaela, a flamandzkie przez Rubensa, Van Dycka i cały szereg mniejszych artystów.

Wystawa otwarta codziennie od 10 — 2, z wyjątkiem poniedziałków, wstęp 300.000. Sala ogrzana.

KURSY WALUT. W wolnych obrotach we Lwowie, obce waluty miały tendencję lekko zniżkową. Płacono: dolary 9500 — 9525, kanad. 8800 — 9000, kor. czeskie od 270, leje 450, funty 40.000, franki franc. 435, szwajc. 1625 tys.

PKKP. wczoraj płaciła: dolary 9147 — 9240, kanad. 8781 — 8870, fr. franc. 458, belg. 377, szwaj. 1585, funty 39.375, liry 389, kor. czeskie 260, austr. 129, 1 gram czystego złota 6,113.769, srebra 174.800, 1 rubel złoty 4.733, srebr. 3.146, 1 kor. zł. 1863, sr. 729, dolar zł. 9.200, srebrny 4.205, dukat 21.031 tys.

W Krakowie, Katowicach i Bielsku w wolnych obrotach płacono dolary 9.370 tys.

Na giełdzie warszawskiej płacono: dolary 9250 — 9350, kanad. 8990 — 8980, funty 40.150, fr. franc. 483, szwajc. 1592 — 1610, milionówkę do 1250 tys.

Akcje miały w dalszym ciągu tendencję zniżkową.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj, notowano: pszenicę 36 — 38.500, żyto 19500 — 21.500, jęczmień 18.500 — 22,000, owies 20 — 22.000, mąkę żytnią 54 proc. loco Rudnica Poczajowska 42.000 tys. za 100 kg.

JÓZIE I JÓZEFY wczoraj jako w dniu imienin przyjmowali mniej lub więcej szczere i serdeczne życzenia. Gratulacje te kończyły się przeważnie libacją, to też wiele można było wczoraj widzieć zaróżowionych policzków i nosów oraz niepewnych gestykulacji.

Józefa R. wraz z **Katarzyną K. „zatrutych“** alkoholem do utraty przytomności przywieziono na ratunek do Pogotowia ratunkowego, zaś 4 innych mężczyzn z tej „kompanji“ również „ciętych“ lecz w w mniejszym stopniu, policjanci zabrali ze sobą.

Tomasz Ż. podczas libacji przy ul. Grodzickich, został pobity przez pewnego Józefa, który mu pod oczyma sporządził dwie olbrzymie opuchliny.

Józef Świetecki, miał znów inną przygodę. W ulicy Halickiej policjant wyrządził mu niemiłą scenę i oskarżył go w policji, albowiem siedział on na mięsie wiezionem z rzeźni do domu.

Przeżyć wszystkich Józefów **w dniu wczorajszym** nie wyczerpałby rychło w notatce kronikarskiej.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Do sklepu bławatnego Chaima Mauermana, przy ul. Wagowej, nocą wybili nieznani sprawcy otwór w suficie i tą drogą dostali się do wnętrza, gdzie skradli materje wartości parę miljardów marek.

Józef Dereń skradł na placu Misjonarskim pakę z mydłem na szkodę spedytora Maksa Stachla, wartości 120 mil. marek. Derenia aresztowano, mydło zaś odebrano w całości.

Franciszek Schwarm usiłował skraść sanki dorożkarskie wraz z koniem, wartości ponad 2 miljardy marek. Schwarma ujęto i aresztowano.

SCIGANIE SPEKULANTÓW I PASKARZY. Funkcjonarjusze policji z oddziału walki z lichwą, stwierdzili wczoraj w 4 firmach uprawianą lichwę towarową, w 5 firmach fałszywe wagi, zaś w kilkunastu brak cenników i cen na wystawach. Kupcy ci będą pociągnięci do odpowiedzialności.

KRADNĄ Z POD RĘKI. W aptece Mikolasza, skradziono kupującemu lekarstwo dr. Ludwikowi Adamowi teczkę, zawierającą 24 książek prawniczych. Szkoda wynosi 200 milionów marek.

W ul. Żółkiewskiej, skradziono Józefowi Dowidsonowi, z Kunowiec gotówkę i złoty łańcuszek, wartości 800 milionów marek.

CYRK WE LWOWIE. Magistrat wydał konsens na budowę cyrku na czas od 1. czerwca do końca sierpnia b. r.

ZWYŻKA CEN, ZAMIAST ZNIŻKI LUB STABILIZACJI. Rząd nie wysila się w kierunku zwyżki wartości marki polskiej, stara się tylko o jej stabilizację. Wobec tego nie można się spodziewać znacznej zniżki cen żywności i towarów. Ceny jednak na rynkach targowych nie zdradzają ochotę do stabilizacji, jak wartość dolara, lecz dzięki zbiorowym wysiłkom spekulantów i paskarzy poczynają drożeć artykuły spożywcze, oraz towary.

Orgie paskarskie szczególnie szaleją we Lwowie. Rzeźnicy już pobierają wyższe ceny za mięso ponad taryfę maksymalną. Piekarze domagają się zwyżki cen, tak samo i inni. Dotychczas jednak ceny żywności i towarów były we Lwowie o wiele wyższe, jak w innych miastach w kraju.

Ponowna zwyżka cen doprowadzi do rozpaczy ogół ludności nękany rabunkami paskarzy.

Władze wojewódzkie i lokalne winny poskromić apetyty paskarskie i jeśli nie obniżać ceny, to przynajmniej stabilizować je na niewzrósonym poziomie.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Klara Ortwein, rzeźniczka zgłosiła się w celu zaopatrzenia z odciętym kawałkiem palca.

Marja Wozińska, niosąc ciężar poślizgnęła się i upadła, przyczem zraniła się ciężko w głowę.

Bernarda Gajera dotkliwie pokąsał złośliwy pies. Udzielono im pomocy.

Z KRONIKI POŻARNEJ. W fabryce cukierków „Fortuna“ przy ul. Paulinów l. 16 a, zajął się sufit od belka przytykającego do komina.

W realnościach przy ul. Glowaj l. 5, i Szkarpowej l. 7, zajęła się sadza w kominach. Straż pożarna była czynną we wszystkich wypadkach.

Różne.

SAMOLOT W KRATERZE WULKANU. Donoszą dzienniki hiszpańskie, iż pięciu oficerów hispańskich wzbiło się w powietrze na samolocie w celu odbycia wycieczki do najwyższego szczytu wysp Kanaryjskich, wulkanu Teyde. Okrążywszy kilkakrotnie wulkan, lotnicy postanowili opuścić się wolnym lotem u jego podnóża, stracili jednak kontrolę nad sterem i wpadli w krater wulkanu na głębokości 15 metrów. Straszna to była chwila, gdyż odurzyły ich gazy siarczane, buchające z wulkanu. Śmierć zdawała się nieuniknioną, pilot wszakże zdołał jeszcze puścić w ruch silnik i skierować samolot w górę. Samolot opuścił trującą głębię, poczem już wylądowano szczęśliwie.

ROZPOWSZECHNIENIE NARKOTYKÓW W NOWYM JORKU. Według statystyki nowojorskiego urzędu zdrowia, w Nowym Jorku aresztowano od 1921 do 1923 r. 770 sprzedawców środków narkotycznych i ukarano 8.147 spożywców tych środków.

Z owych 8.147 osób, używających nałogowo środków narkotycznych, 10 proc. przypada na spożywców opium, 5 na morfinistów, reszta zaś na zwolenników heroiny i kokainy.

Tylko u 2 proc. osób można było stwierdzić, że przyzwyczaiły się do narkotyków, używając ich początkowo jako lekarstwa.

O wpływie zaś prohibicji na wzrost liczby zgonów z pijaństwa, a to wskutek niemożności kontrolowania gatunku sprzedawanych potajemnie napojów alkoholowych, świadczą liczby, ogłoszone przez towarzystwo ubezpieczeń na życie „Metropolitan Life Insurance Company“.

Okazuje się mianowicie, że w 1923 r. zmarło na alkoholizm 436 osób, zabezpieczonych w tem towarzystwie, gdy tymczasem, w 1922 r. liczba osób takich wynosiła 293; w 1921 r. — 122; a w 1920 r., t. j. w roku uchwalenia prawa o prohibicji — tylko 77.

—:::—

NADESŁANE.

Kasa chorych miasta Lwowa uprasza P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazów zajętych pracowników z dokładnem oznaczeniem płac do dnia 26 marca br. W razie nieprzedłożenia wykazu Kasa chorych wyliczać będzie składki za poprzedni miesiąc na podstawie art. 20 poczem żadne reklamacje nie będą uwzględnione. 262-2

„Ideowa" spółka.

Rozbijacze naszego ruchu robotniczego, usiłujący wygrywać upośledzenie t. zw. mniejszości narodowych dla zasilenia swoich suchotniczych szeregów atakują nas od nijakiego czasu ze zdwojoną gorliwością. W wydawanym przez siebie świstku zwanym eufemistycznie „Trybuną robotniczą" kpią sobie w żywe oczy ze swoich przypadkowych czytelników, którym narzucają się ze swoją darmową lekturą, pisząc o P. P. S. w ten sposób z racji ostatnich afer policyjnych: „Patrjotom z PPS-u było najwygodniej nic nie wiedzieć o czynach policji polskiej".

Nie przeszkadza to jednak zupełnie tym zawodowym oszczercom przedrukowywać naszych notatek i interpelacji posłów PPS. Stańczyka i Kuryłowicza i Liebermana o ujawnionem biciu i torturowaniu więźniów na policji.

Skontrolować te rzeczy nie trudno i najnaiwniejszy człowiek wierzący na słowo farbowanym „radykalizmem" lisom przekonać się może bez trudu, co za cele przyświecają osobnikom gwałtem napychającym się do robotniczego życia a w rzeczy samej ani z tem życiem ani z socjalizmem nic nie mającym wspólnego. Napiętnowana już przez nas swołocz prowokatorska i mafja paszkwilantów nie obmywszy plugawego oblicza z ciążących na nich zarzutów, kuje w dalszym ciągu przeciwko PPS. a ostatnio i przeciwko „Dziennikowi Ludowemu" niewybredne inwektywy i kłamstwa. Czerpią swoje wzory z taktyki swoich zagranicznych przyjaciół z III Kominternu. Tamci robią te rzeczy z przewrotną ale niejednokrotnie z zadziwiającą mestrją. Ich pokraczni, skarlali plagjatorzy z naszego podwórka kłamią i warcholą tak nie udolnie że dla wyświetlania krętactw i obłudy nie potrzeba już dzisiaj żadnych komentarzy.

Ostanio odezwał się o „Dzienniku Ludowym" także warszawski konfrater lwowskiej „Trybuny", w pisemku „Echa i Głosy". Pisarski kondotjer spekulując na zupełną ignorancję i nieznajomość lwowskich stosunków u swoich Kongresowiackich czytelników nietylko powtarza za panią matką podłe insynuacje, do oszczerstwa dorabia ilustracje z podpisem: *„Prasa burżuazyjna* (chórem). Wierzę w nieomylność ojca świętego i prawdomowność policjanta" A ponad cytatem widnieje rysunek, przedstawiający ofiarę policyjnego rozbestwienia i usymbolizowaną prasę lwowską z napisem: „Gazeta poranna", „Słowo polskie" „Dziennik Ludowy"..

Zapomniały obskurne pismaki, że kłamstwa płodzone przez długie uszy i „profesorskie" okulary będą miały krótki nogi i potkną się o fakty, które klasie robotniczej są powszechnie znane. I nawet ta garsteczka perfidnie obałamuconych, która dotąd wierzyła na słowo swoim „menerom" odepchnie ohydę ze wstrętem i zrozumie, że kto usiłuje wnieść do ruchu robotniczego fałsz i oszczerstwo jako stałą, wygodną metodę walki jest zbrodniarzem

Jest zbrodniarzem, chociażby sobie codziennie wystawiał patent na „jedynego", „radykalnego" obrońcę ludu.

—::::—

Strejk drukarzy lwowskich trwa.

Pertraktacje prowadzone między Org. Drukarzy a Związkiem Właśc. Drukarń w dniach 18. i 19. marca b. r. rozbiły się z powodu opornego stanowiska właścicieli.

Delegaci robotników domagali się przyznania wskaźnika Gł. Urzędu Stat., o który to postulat w głównej mierze toczy się walka od sześciu tygodni; jednak delegaci Gremjum odrzucili to żądanie proponująo ze swej strony cennik płac towarzyszy krakowskich (o 5 proc. niższy) a także domagai się skrótu czasu pracy. Równocześnie właściciele odmawiali uregulowania cennika gazetowego, twierdząc iż nie zastępują interesów wydawców pism. Delegaci robotników chcąc dać dowód dobrej woli w celu zlikwidowania konfliktu wyrazili zgodę na przyjęcie tego, pod warunkiem jednak, że czas ubiegły t. j. od 4. II. — 15. III. zostanie uregulowany umową, w myśl należnego w tym okresie wskaźnika drożyźnianego, żądania te atoli delegaci Gremjum odrzucili.

W środę 19. marca b. r. odbyło się Nadzw. Zgromadzenie towarzyszy drukarskich, które po wysłuchaniu sprawozdania swych delegatów, postanowiło bezwzględnie obstawać przy swych pierwszych postulatach i wytrwać w walce aż do ostatecznego zwycięstwa. Zgromadzenie wytknęło swym delegatom zbytnią ustępliwość.

—::::—

Tuszowanie białego terroru.

DREZNO, 19. III. (Pat). Komisja śledcza senatu saskiego wybrana dla zbadania nadużyć dokonanych przez Reichswehrę w Saksonji doszła do wniosku, że tematem oficjalnych dochodzeń mogą być materjały zebrany przez komunistycznego referenta Rau'a.

—::::—

Wybuch w fabryce amunicji.

MORAWSKA OSTRAWA, 19. III. (Pat). Cz. b. prasowe. Dziś około godz. 12-tej w południe odczuto w mieście gwałtowną detonację. Jak się okazało w składzie materjałów wybuchowych firmy Porubtiwa dawniej Dynamit Nobe nastąpiła eksplozja znacznej ilości dynamitu. Przyczyn tej eksplozji nie zdołano dotychczas wyświetlić. Składy materjałów wybuchowych firmy Porubtiwa znajdują się w miejscowości Herzmanice w pobliżu Ostrawy. Ofiarą eksplozji padło 4 robotników, których wybuch dynamitowy poszarpał w strzępy. Kilkunastu robotników uległo ciężkiemu zranieniu. Władze śledcze wdrożyły energiczne dochodzenia.

—::::—

Walki arabsko- francuskie.

LONDYN, 19. III. (AW). Wedle niesprawdzonych dotąd doniesień korespondenta „Times" z Konstantynopola miało przyjść ostatnio w Syrji między wojskami francuskiemi a powstańcami syryjskimi do walki, która skończyła się porażką Francuzów. Podobno wojska franc. straciły wielu żołnierzy w zabitych i rannych i cofnęły się zostawiając wielką ilość broni i amunicji w ręku wroga.

—::::—

Zwycięstwo socjalistów w Persji.

LONDYN, 19. III. (Pat). Reuter donosi z Teheranu: Partje postępowe wspólnie z partjami socjalistycznemi uzyskały w parlamencie większość, oświadczając się za detronizacją szacha perskiego i zaprowadzeniem ustroju republikańskiego.

Komunikaty.

× W ZWIĄZKU ZAW. STOLARZY „ZGODA" ul. Piesza 1. 2. we czwartek, o godz. 6. wiecz. wykład B. Skalaka na temat: „Nauka o społeczeństwie". Uprasza się ogół robotników o liczne jawienie się na obydwu wykładach.

Wiadomości z kraju

TRZY POCIĄGI UGRZĘZŁY W ŚNIEGU. Podczas ostatniej śnieżycy, na linji kolejowe Włodzimierz Wołyński — Zawada, ugrzęzło w zaspach śnieżnych dwa pociągi osobowe i jeden pociąg towarowy. Z trudem wydobyto je z opresji. Podobne zawieje śnieżne były w tym czasie w okolicy Wilna i Radomia, gdzie w niektórych miejscach tor kolejowy został pokryty półtorametrową warstwą śniegu.

ZLIKWIDOWANIE BANDY ZBÓJECKIEJ. W okolicy Oświęcimia, policja zarządziła obławę na bandę rabusiów, którą dowodził niejaki Giza. Szajka ta dnia 4. b. m. obrabowała urząd pocztowy w Oświęcimiu. Podczas obławy Giza postrzelił jednego posterunkowego, lecz w dalszej walce sam zginął od kuli policjanta. Banda jego została osaczona i ujęta.

TRAGEDJA MAŁŻEŃSKA W WARSZAWIE. Kazimierz Tomaszewski, rolnik, zamieszkały przy ul. Wilczej w Warszawie, miał objąć posadę administratora dóbr u jednego obszarnika. W ostatnich latach, wynikały często pomiędzy nim, a jego żoną Heleną sprzeczki, z powodu niedostatku i nieuzasadnionej zazdrości. Po ostatniej sprzeczce Tomaszewski udał się wraz z synem do kościoła. Po powrocie do domu Tomaszewski w obecności synka wyjął rewolwer i dał dwa strzały w usta. Jedna z kul wyszła tyłem głowy, śmierć nastąpiła momentalnie.

—::::—

Różne.

KOSZTOWNE SKRZYPCE. W Londynie sprzedano za 56.900 funt. sterl. oryginalne skrzypce Stradivariusa i kilka innych jeszcze starych skrzypiec pochodzenia włoskiego.

Nabywcą ich jest właściciel składu instrumentów muzycznych w Nowym Jorku, Freemann.

Najcenniejszą w tym zbiorze sztuką, są oczywiście skrzypce Stradivariusa. Otóż skrzypce te nabył przed 8-iu laty, Anglik Beets za jeden funt sterl.

NARCIARZE GONIENI PRZEZ WILKI. Grono pięciu narciarzy, którzy puścili się w tych dniach na wycieczkę narciarską w Wogezach we Francji, przeżyło chwilę niezwykłą.

Gdy narciarze podsunęli się pod las na zboczu górskiem, wypadła na nich zgraja wilków. Przerażeni turyści rzucili się do ucieczki i tylko dzięki świeżo upadłemu śniegowi, który utrudniał wilkom pościg dopadli do schroniska górskiego, w którem się zamknęli.

Wilki w ciągu godziny jeszcze oblegały schronisko i cofnęły się dopiero po pożarciu psa, którego znaazły skulonego w budzie.

NAJSTARSZY CZŁOWIEK ŚWIATA. Z Jerozolimy donoszą do paryskiego wydania „New York Heralda"

Królowi Hedżasu (królestwa arabskiego, utworzonego podczas wojny na zachodnich wybrzeżach Arabii i sięgającego do Transjordanji), Husseinowi, bawiącemu obecnie w Palestynie, przedstawił się syryjczyk, który twierdzi, że liczy 139 lat, i że mając lat czternaście w 1799 r. widział w twierdzy Acre (Akka) Napoleona I., który tam wylądował z wojskiem francuskiem.

Gdyby twierdzenia owego syryjczyka okazały się prawdziwe, to byłby on najstarszym chyba człowiekiem na świecie.

BADANIE ZDROWIA NOWOŻEŃCÓW. W Turcji wprowadzono nowe prawo, które wymaga, by wszyscy tureccy poddani, tak mężczyźni jak kobiety gdy chcą zawrzeć małżeństwo, stawili się przed wójtem swojej wsi. Ten odciska im pieczęć na ramieniu, ażeby ich osobistość ustalić i posyła ich do doktora, który bada zdrowie kandydatów. Opinja doktora musi być następnie przesłana władzom, które wydają specjalne pozwolenie, bez którego nie może się odbyć ślub.

WIECE PROTESTACYJNE LOKATORÓW W WARSZAWIE. W ub. niedzielę, odbył się bardzo liczny wiec lokatorów, zwołany przez Związek Lokatorów i Sublokatorów. Po kilku przemówieniach przyjęto uchwały protestujące przeciw nowej ustawie o ochronie lokatorów i przeciw nadającej jej senatu bardziej opłakany kształt poprawkom senatu; w szczególności zaprotestowano przeciw tym punktom ustawy, które przemycają wolność umów, a więc podrywają fundamenty ochrony lokatorów

—::::—

Pojedynkomanja.

Ostatniemi czasy coraz częściej zdarzają się wypadki pojedynków orężnych pomiędzy poważnymi przedstawicielami świata politycznego, wojskowości, sfer artystycznych itp., nie mówiąc już o istnej powodzi pojedynków wśród młodzieży.

Tak ważne zjawisko, przybierające rozmiary epidemji, nie powinno ujść uwagi publicznej. Młodzieży wydaje się, że rozstrzyganie z bronią w ręku konfliktów natury honorowej jest renesansem obyczajów rycerskich wynika z tradycji polskiej szlachty, jest przywilejem, prerogatywą, dobrem pewnej kategorji ludzi, jak opiewają odnośne kodeksy, posiadającej sześcioklasowe wykształcenie, nienaganne obyczaje i t. p. Stąd wniosek dla demokratycznego społeczeństwa dość drażliwy, że dwudziestoletni student może policzkować dość poważnego rzemieślnika czy robotnika bezkarnie w tem znaczeniu, że jeśli ten nie miał szczęścia ukończyć sześciu klas szkoły średniej niema prawa (!) żadać satysfakcji honorowej z bronią w ręku.

W rzeczy samej pojedynek niema nic wspólnego z rycerskością, ani honorowością, a graniczy bezpośrednio z barbarzyństwem. Ponadto mija się z istotą sprawiedliwości gwałci kardynalną podstawę etyki ogólnoludzkiej, polegającą na poszanowaniu życia ludzkiego, a więc jest absurdem. Wreszcie pojedynek w ogólnie przyjętej obecnie koncepcji, jest zaprzeczeniem prymitywnych zasad uczciwości, albowiem konsekwencje jego bardzo często ponoszą osoby trzecie, t. j. rodzina poległego, sprawca zaś nieszczęścia wolny jest od wszelkich konsekwencji i obowiązków nagrodzenia wyrządzonej krzywdy.

Mamy tu, oczywiście, na myśli przepisy kodeksów honorowych, bowiem państwo pojedynków wzbrania.

Obrońcy zwyczajów pojedynkowych mogą nam wszakże wysunąć kontr-argument, że zdarzają się wypadki tak ciężkiej obrazy i konfliktów tak tragicznych, że ani sąd obywatelski ani państwowy nie mogą ich zlikwidować, ukarać lub nagrodzić. Ze słowem, siła fatalizmu, sprawia w pewnych wypadkach, że ułomna i słaba psychika ludzka nie widzi innego środka utopienia bólu, jak we krwi własnej lub przeciwnika.

Być może, chociaż osobiście nie podzielam takiego mniemania. Lecz jeśli tak, jeśli pojedynek należy uważać za środek rozstrzygania dramatów na miarę niezwykłą, zniewag nigdy nie zmazanych, bezpowrotnych, pozostawiających w sercu ludzkiem ślad, w granicach życia niezatarty, to czem usprawiedliwić niesłychaną lekkomyślność z jaką są prowadzone i groteskowość rezultatów?

Czem wytłómaczyć poszukiwanie w komedjach dzisiejszych pojedynków zaspokojenia ciężkiego szwanku, poniesionego na honorze, podczas gdy w większości wypadków wyrok sądu obywatelskiego czy państwowego musiał by być nierównie od rezultatów rozprawy orężnej poważniejszy, nałożyć na winowajcę karę. A jeśliby jej nienałożył, jeśli ktoś drażliwość honorową posunął zbyt daleko i dopatrzył sie obrazy tam, gdzie jej nie było, to w imię jakich uprawnień wolno lekkomyślnie szafować życiem?

Te wszystkie refleksje aktualizują dwa odbyte ostatnio pojedynki pomiędzy pułkownikiem Dzwonkowskim a Nowaczyńskim i posłem Miedzińskim, a generałem Szeptyckim.

W pierwszym wypadku pułkownik Dzwonkowski został napadnięty w druku przez Nowaczyńskiego z właściwą temu ostatniemu furją i bezceremonialnością. P. Dzwonkowski wie dokładnie, że cześć jego, jako oficera znajduje się pod opieką Ministra Spraw Wojskowych i Prokuratora wojskowego, który napastnika może i powinien pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Pomijając drastyczność danego wypadku, nakładającą na poszkodowanego obowiązek szczególnej ostrożności, oficerowi w zasadzie nie wolno publicystów stawiających mu publicznie zarzuty, wyzywać na pojedynek. Ta metoda bronienia swego honoru musi być, w tych wypadkach, całkowicie wykluczona.

Bądźmy jednakowoż wyrozumiali nawet w tym wypadku. Zgodźmy sie z pułk. Dzwonkowskim, że doznał on szczególnie ciężkiej zniewagi i nie zważając na osobę krzywdziciela, uznał, że tylko krew może ją zmazać. Jak tedy wyglądał pojedynek? Według sprawozdań, podanych przez prasę, następująco: pojedynkowicze wymienili strzały, bez rezultatu, poczem podali sobie ręce i... sprawa była załatwiona honorowo dla stron obu, a więc dla pułk. Dzwonkowskiego. Tak dalece nawet honorowo, że aż uścisnął dłoń swego przeciwnika, dziękując mu najwidoczniej za pamięć.

Logice czytelnika pozostawiamy rozstrzygnięcie pytania: jaką satysfakcję otrzymał pułk. Dzwonkowski?

A teraz wypadek drugi.

Poseł Miedziński zarzucił generałowi Szeptyckiemu, że jako Minister Spraw Wojskowych nie bronił honoru oficerów. P. gen. Szeptycki po dwu tygodniowem oczekiwaniu wyzwał p. posła Miedzińskiego. Starcie. Poseł Miedziński strzelił do p. generała i chybił pistolet, zaś p. Szeptyckiego, o ile słyszeliśmy, zaciął się i wobec tego nie miał on nawet satysfakcji oddania strzału. Rezultat: „Sprawa została załatwiona honorowo dla obu stron", to znaczy, dla generała.

Przytoczyliśmy te dwa przykłady, chociaż można snuć je w nieskończoność.

Wniosek: pojedynek przeszedł u nas w sport, w naigrawanie się z powagi życia ludzkiego, w komedję, aranżowaną dla stworzenia pretekstu spożycia sutej libacji i t. d. Prowadzi on więc do zwyrodnienia moralności, sprzyja rozwojowi wszelkiego rodzaju fanfaronady i sprowadzenia stosunków towarzyskich do meksykańskich norm. Dlatego też pojedynkomanja powinna być radykalnie tępiona.

(„Głos Prawdy") *W. St.*

Z ruchu oświatowego we Lwowie.

Jednem z najważniejszych zadań w naszym ruchu robotniczym to praca oświatowa. Nie zaniedbał tej sprawy ostatni nasz Kongres w Krakowie, który sprawy te szeroko omówił i podjął odpowiednie uchwały.

Tej strony ruchu robotniczego nie zaniedbuje też Komisja oświatowa P. P. S. we Lwowie. Niemal w każdym lokalu Związku zawodowego co tygodnia odbywają się odczyty dla robotników. Główny nacisk jednak położony jest na szkołę partyjną, w której przygotowuje się młodych towarzyszy na przyszłych działaczy socjalistycznych.

Z pośród wykładów wymienić należy „Ustrój Państwa Polskiego" łącznie z ustawodawstwem robotniczem (Dr. Dręgiewicz); „Formy ruchu robotniczego" (Skalak); „Prądy polityczne nurtujące polską klasę pracującą" (Dr. Herschthal); „Historja walk politycznych XIX na tle rozwoju stosunków ekonomicznych" (Löwenstein St.); „Kooperacja spożywców a socjalizm" (Chrystowski); „Socjalizm utopijny i naukowy" (Dr. Elster) Ponadto w szkole wykładanym i objaśnianym jest „Manifest komunistyczny" K. Marksa.

A rakcja zaś szkoły będą wykłady zgłoszone przez tow. M. Hankiewicza na temat „Socjalizm w czasie wojny i po wojnie".

Temi wykładami zainteresować się winien szerszy ogół towarzyszy.

Zagadnienie poruszane przez tow. Hankiewicza są mało znane szerszemu ogółowi i zaznajomienie się z niemi jest bardzo wskazane, szczególnie dla tow. pracujących czynnie w ruchu robotniczym.

—::::—

Ograniczenie pracy w przemyśle metalowym.

Na lutowem posiedzeniu Rady Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych członkowie Rady, reprezentujący różne gałęzie przemysłu metalowego ze wszystkich dzielnic kraju, złożyli sprawozdania ze stanu fabryk związkowych pod względem zatrudnienia i ogólnej konjunktury dla danej fabrykacji.

Okazało się, że niema ani jednej gałęzi przemysłu metalowego, któraby nie narzekała na ciężkie przesilenie. Wszyscy sprawozdawcy podkreślali brak środków obrotowych oraz wysoki koszt surowców, w szczególności żelaza, który czyni wyroby fabryk polskich tak drogiemi, że nie mogą (!) konkurować z zagranicznemi nietylko na rynku zewnętrznym, lecz nawet w kraju. Stosuje się to w szczególności do wyrobów niemieckich i czeskich.

Niemcy pracują obecnie wydatnie: powiększywszy dzień roboczy do 10 godzin. (aha!) obniżyli znacznie koszt własnych swoich wyrobów, a dając odbiorcom **długie kredyty**, konkurują zwycięsko na rynku międzynarodowym. Nadzwyczajna drożyzna kredytu w Polsce czyni konkurencję z Niemcami beznadziejną.

Przedstawiciele fabryk, które specjalnie urządziły się na wykonywanie zamówień rządowych, uskarżali się nietylko na brak nowych zamówień, lecz nawet na cofnięcie już zaprojektowanych, co zmusiło te fabryki do daleko idących **ograniczeń dni pracy i ilości robotników.** W tem położeniu są przedewszystkiem fabryki parowozów i wagonów. Ostry brak środków fabryk, które już dokonały dostaw instytucjom i zakładom rządowym, **wypływa** także stąd, że instytucje te zwlekają z zapłatą swoich wielomiljonowych zobowiązań za otrzymane dostawy.

Przeważna większość fabryk metalowych, zarówno warszawskich, jak prowincjonalnych. **ograniczyła czas pracy do 3 - 4 dni w tygodniu**

—::::—

Komunikaty.

× „ŻYCIE" Wobec uzyskania zgody na prowadzenie kółka socjalistycznego ze strony wybitnego teoretyka socjalizmu tow. dra Cederbauma, zechcą koledzy zgłaszać wpisy na wspomniane kółko w godzinach urzędowych lub pisemnie najdalej do 31 b. m. Wobec tego, że liczba mogących być przyjętymi jest ograniczona, należy zgłaszać się bezzwłocznie.

× „ŻYCIE". Niniejszem podaje się do wiadomości, godziny urzędowe członków Zarządu: przewodniczący — we środy od 18 do 19, sekretarz w poniedziałki od 17 do 18, we wtorki i piątki od 19 do 20: skarbnik we czwartki od 19 do 20. 7

× „ŻYCIE". Posiedzenie komisji oświatowej odbędzie się w czwartek, dnia 20. b. m. o godz. 13.30, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21. II. p.

—::::—

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisji Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II p

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisji Związku Kas dla chorych

Ustalenie stosunków służbowych pracowników kasowych.

Dawno już opracowany przez odpowiednie czynniki regulamin służbowy dla zajętych w Kasach z opinjami ciał kompetentnych do oceny tego regulaminu zalega w Ministerstwie. Kasy czekają naprożno na wyjście tego regulaminu wzorowego a tymczasem stosunki służbowe pracowników kasowych są zupełnie nieuregulowane.

Jest to rzeczą niemożliwą, aby pracownik kasowy oddał się zupełnie swoim obowiązkom, jeżeli czuje, że właściwie wisi w powietrzu. Kto nie był na tyle rozumny żeby przy wstąpieniu do pracy w Kasie umówić się co do pewnych głównych punktów umowy, temu w każdej chwili grozi niebezpieczeństwo zmiany zarobku, wydalenia lub wypowiedzenia.

Nie podoba się p. staroście kierownik czy urzędnik Kasy. P. starosta miał wpływ na nominację p. komisarza, p komisarz trzyma się zasady: „skaczy, wraże, jak pan każe" i gra tylko tę melodję, która się p. staroście podoba. Pomiędzy innymi wydaje się p. staroście płaca pracowników kasowych za wysoką a więc p. komisarz wedle ukazu zniża pobory tych pracowników, mimo, że te pobory zostały ustalone przez Zarząd Kasy i przy stabilizacji urzędników zatwierdzone. Czy to może być tak i czy tak być powinno, to ocenić należałoby sumiennie i zastanowić się nad tem, jak takie samowole usunąć. Gdzieindziej znowu urzędnik Kasy nie podoba się politycznym władzom miejscowym i bez dochodzeń, bez jakichkolwiek uzasadnień, urzędnika się z powiatu usuwa. Czy i taka samowola jest dopuszczalną. Wobec takiego stanu rzeczy, a zacytowaliśmy tylko dwa najjaskrawsze przykłady, nie ma innej rady, jak nie czekać na wzorową pragmatykę, którą miałby rząd wydać, a uchwalić własną w każdej Kasie. Jeżeli zaś Kasy chcą być bardzo lojalne, i czekać aż wyjdzie pragmatyka wzorowa, to powinny tymczasem przynajmniej pewne najważniejsze punkta ustalić, które by zabezpieczyły egzystencję urzędnika, ochroniły od samowoli, zabezpieczyły byt jego w czasie choroby, jakoteż pewne konieczne beneficja przyznawały jego żonie i dzieciom, względnie wdowie po nim i sierotom.

Co do stałości bytu, powinna każda Kasa na Walnem Zgromadzeniu Rady powziąć następującą uchwałę: oddalenie stałego urzędnika Kasy może nastąpić tylko po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego przez Komisję, w której i obwiniony ma swoich zastępców, i to tylko po dowodnem wykazaniu działalności na szkodę Kasy.

Oddalenie urzędników prowizorycznych może nastąpić na warunkach określonych w ustawie o stosunku służbowym pomocników handlowych i urzędników prywatnych. Po roku nienagannej służby następuje automatycznie stabilizacja.

Powołani do perjodycznych ćwiczeń wojskowych stali urzędnicy i funkcjonarjusze otrzymują płacę na czas trwania tych ćwiczeń.

Stali urzędnicy i funkcjonarjusze w razie popadnięcia w chorobę, powodującą niezdolność do pracy otrzymują przez cały czas choroby, niedłużej jednak jak rok, pełne pobory służbowe. Po upływie tego czasu, w razie niemożności powrotu chorego do służby nastąpić może rozwiązanie stosunku służbowego, ewentualnie spensjonowanie stosownie do postanowień statutu emerytalnego, chyba, że chory wyjątkowo około Kasy zasłużony i wzorowo kwalifikowany, uzyska na mocy uchwały Zarządu przedłużenie wypłaty poborów jednak niedłużej jak na dalszych 6 miesięcy.

Funkcjonarjusze prowizoryczni mają w razie choroby prawo do poboru tylko na przeciąg trzech miesięcy, poczem nastąpić może rozwiązanie stosunku pracy.

Postanowienia o emeryturze stosują się zupełnie do ustawy o emeryturze funkcjonarjuszy prywatnych. Gdy jednak emerytura ta jest zawsze drobnostką w porównaniu do tego, co emerytowi i jego rodzinie do życia jest potrzebnem, należałoby, aby wszystkie Kasy połączywszy się przy Związku ustanowiły „fundusz uzupełnienia emerytur". Fundusz ten, na wzór funduszu „Wzajemnej pomocy" pracowników Kasy chorych m. Lwowa, stworzony, dałby pracownikom kasowym zabezpieczenie że z chwilą udania się na emeryturę nie będą ginęli z głodu. O takim funduszu jużeśmy pisali i mamy nadzieję, że powtarzając sprawę tę ciągle, zdołamy wykołatać dla pracowników kasowych tą drogą poprawę emerytury.

W razie śmierci urzędnika stałego lub funkcjonarjusza stałego przysługuje rodzinie żyjącym z nim w spólnem gospodarstwie domowem lub przez niego utrzymywanej prawo do odprawy pośmiertnej w wysokości półrocznej płacy. Wdowie lub sierotom ewentualnie rodzicom lub rodzeństwu, żyjącym wspólnie w gospodarstwie z pracownikiem kasowym prowizorycznym przysługuje po jego śmierci prawo do odprawy pośmiertnej, w wysokości kwartalnej płacy, jeżeli dłużej jak pół roku pracował, innym należy się odprawa w wysokości przypadającej z ubezpieczenia kwoty pogrzebowej.

Nie pozostawiający rodziny funkcjonarjusz Kasy ma być po śmierci kosztem Kasy pochowany i Kasa winna mu postawić nagrobek. Kwota na ten cel wydana nie może wynosić więcej, jak trzymiesięczną płacę.

Poruszyliśmy najważniejsze sprawy, które mogą ustalić byt i zabezpieczyć urzędnika lub funkcjonarjusza przed samowolą jakoteż przed tymi różnymi zmianami, jakie pociągnąć za sobą może zmiana ciał zarządzających Kasą. Wprawdzie różne Zarządy różnie się na tę sprawę zapatrują, jednakowoż zdaje nam się, że nie może tu być decydującem zapatrywanie jednostek a powinno rozstrzygać dobro instytucji. A dobro instytucji wymaga, aby pracownicy jej byli swobodni i pracować mogli spokojnie. Przekonani, że się nie zależy od tego wiatru, jaki powieje w Zarządzie lub Radzie, będą pracownicy kasowi w pracy swojej swobodniejsi i chętniejsi, zwłaszcza, że będą wiedzieli że byt ich jest zabezpieczony tak długo, jak długo uczciwie i spokojnie spełniają obowiązki wobec Kas. Nie możemy zgodzić się na to, aby puszczać pracowników na tę moskiewską modę, która panuje w Kongresówce, a która nie daje pracownikom żadnego zabezpieczenia bytu. Może to dobre dla prywatnego pracodawcy, który wedle gustu i humoru jak chce tak zmienia pracowników, ale pracownicy instytucji poważnych muszą mieć byt stały i zabezpieczony.

Myśmy do niedawna zawsze i wszędzie wzorując się na europejskich wzorach dbali o stałość egzestencji pracownika i tego postępowania zmienić nie chcemy i nie możemy. Zabezpieczenie bytu chorego jest rzeczą konieczną a dbałość o emeryturę pracujących znowu odmiennie od obyczajów moskiewskich jest u nas już ustalona i będziemy ciągle walczyli o polepszenie tych emerytur. Przekonani, że z chwilą śmierci żywiciela, największa klęska dotknęła rodzinę pracownika starać się chcemy bodaj materjalnie w pierwszej chwili straszne widmo nędzy usunąć i dlatego i w tym kierunku stawiamy propozycje odpowiednie.

Wzywamy Zarządy Kas, aby pomnąc swego zadania, że obowiązkiem ich jest starać się o dobrych i odpowiednich pracowników, tym pracownikom dać to co im jest koniecznem a tym sposobem zapewnili Kasie właśnie dobre i odpowiednie siły.

Odmowa zatwierdzenia takich warunków bytu urzędników wskazywałaby na niechęć Zarządu wobec urzędników i z pewnością nie przyczyniłaby się do zachęcenia urzędników, aby obowiązki swoje wykonywali należycie.

—:::—

Dodatki drożyźniane do rent.

Że Kasy Chorych dokładają spore kwoty do świadczeń dla ubezpieczonych na wypadek nieszczęsnej przygody to chyba rzecz powszechnie znana, a nawet już nikt się temu nie dziwi. Ustaliła się bowiem praktyka, że Zakład ubezpieczenia od wypadków ma zbijać pieniądze a Kasy Chorych mają płacić, płacić i płacić. Ale najciekawszą jest sprawa, na którą się obecnie Kasy żalić zaczynają. I w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków obudziło się serce i tam zaczynają już dawać dodatki drożyźniane do rent, ale przesyłając pierwszą rentę, przesyłają Kasom Chorym tę rentę, jaka wynikła z obliczenia wypadkowego, zaś przypadający na ten czas dodatek drożyźniany przesyłają dotkniętemu wypadkiem, nie zaś Kasie Chorych. Bezwarunkowo jesteśmy za tem aby dotknięty wypadkiem dostał jaknajwięcej. Tylko powinno to być i sprawiedliwe i odpowiednio do okoliczności zastosowane.

Pobierając zasiłek z Kasy przez czas ustawowy albo aż do przyznania renty pobierał chory już zasiłek odpowiadający w istocie jego zarobkowi a nawet gdy choroba dłużej trwa, zwaloryzowaną wedle zarobków w tej chwili obowiązujących, w której pobiera zasiłek. Jeżeli mu więc Zakład przesyła dodatek drożyźniany za ten sam czas, to pobiera on podwójnie podczas gdy Kasa ponosi znaczną stratę. Kasa otrzymuje znacznie mniej aniżeli wypłacała nawet w pierwszym tygodniu choroby otrzymuje to po długim czasie, a nadto nie otrzymuje tej różnicy jaką w formie dodatku drożyźnianego Zakład bodaj w części chce uzupełnić zanadto małe renty. Uznając tę ogromną dbałość Zakładu o dobro ubezpieczonych musimy jednak stanowczo zaprotestować przeciwko temu, aby to się działo kosztem Kas chorych. Gdyby Zakład zwracał Kasie Chorych istotne wydatki na świadczenia dla dotkniętego wypadkiem, to wolno by mu było temu choremu dalsze datki przesyłać. Gdy jednak Zakład Kasie i w części drobnej nawet nie zwraca to co Kasa wydała, to należy bezwarunkowo domagać się, aby te dodatki drożyźniane za ten czas, kiedy chory był w opiece kasowej i z Kasy świadczenia pobierał wypłacano Kasie Chorych. Domagają się tego liczne Kasy, które nie mogą pojąć dlaczego z ich szkodą Zakład te dodatki inaczej zużytkowuje.

—:::—

Sprawy partyjne.

Dzień Kobiet.

Towarzyszki i Towarzysze!

Wzywamy wszystkie Komitety partyjne i partyjne organizacje kobiece, do niezwłocznego poczynienia w myśl otrzymanych instrukcji C. K. W., koniecznych przygotowań, by „Dzień Kobiet“ dnia 25. marca miał charakter wielkiej socjalistycznej manifestacji.

Jednocześnie zawiadamiamy, że staraniem Centralnego Wydziału Kobiecego PPS. wyszła z druku „Jednodniówka“ w cenie mk. 250.000 mk. za egzemplarz. Organizacje, zakupując Jednodniówkę, otrzymują 25 proc. rabatu.

Z okazji „Dnia Kobiet“ będą zbierane w całym kraju na Centralny Fundusz Prasowy P. P. S. za pośrednictwem bloczków- cegiełek, które należy zawczasu zamawiać w C. K. W.

Sekretarjat Generalny CKW. PPS.

—:::—

* POSIEDZENIE OKR. KOM. ROB. PPS. I SEKCJI KOBIET, odbędzie się w piątek 21. b. m. o godz. 7. wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Sprawy ważne, uprasza się Towarzyszki i Towarzyszy o jawienie się w komplecie.

Prezydjum O. K. R.

* DO WSZYSTKICH KOMITETÓW PARTYJNYCH I RAD ROBOTNICZYCH P. P. S. WSCH. MAŁOPOLSKI. Z powodu posiedzenia Rady Naczelnej PPS. 6. kwietnia b. r., posiedzenie Kom. Obw. przesuwa się na niedzielę, 13. kwietnia b. r.

Sekr. Obw. PPS. we Lwowie.

XXII. ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ, odbędzie się w piątek, 21. b. m. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej l. 8.

Wykładać będzie tow. M. Hankiewicz na temat: „Socjalizm w czasie wojny i po wojnie światowej“.

POSIEDZENIE O. K. R. I SEKCJI KOBIET P. P. S., odbędzie się w piątek, 21. b. m. o godz. 7. wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21. II. p.

Na porządku dziennym: Sprawa „Dnia Kobiet“, sprawa bezrobocia, organizacja młodocianych robotników i sprawa Sekretarjatu.

O przybycie proszeni są: Tow. Andraszkowa, Drobutowa Marja, Muszka, Gołowska, Kelles- Krauzowa, Kiwaniczowa, Langowa, Mokłowska, Patkiewiczowa, Rostekowa, Smulikowska, Szpytowa, Trawiecka, Wyszyńska, Andreasik, Białkowski, Bednarski, Cyganik, Chrystowski, dr. Dręgiewicz, Górnik K., dr. Herschtahl, Hoffman, Hell, Mydłowicz, Rosenblau, Sadowicz, Szpyt, Talarek, Węglowski, Woźny M., Żelaszkiewicz, Cieślewicz, Lang.

Prezydjum O. K. R.

* VIII. ZEBRANIE SZKOŁY SOCJALISTYCZNEJ W BORYSŁAWIU i DROHOBYCZU, odbędzie się w dniu 23. b. m. Wykładać będzie tow. Skalak na temat „Prądy i kierunki w II. międzynarodówce“.

Sekr. obw. P. P. S.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! Fabryka Lewińskiego wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom, ponieważ nie chce płacić wedle wskaźnika. Równocześnie ogłasza w dziennikach, że potrzebuje robotn. do pracy w akordzie. Zarząd tow. „Zgoda“, podając to do wiadomości, wzywa do omijania fabryki Lewińskiego, aż do zakończenia konfliktu.

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł —·08. Nadesłane Zł. —·24, w tekście Zł. —·40.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·48. Drobne ogł. za słowo Zł. —·05 Komunikaty Zł. —·32. zamiejscowe o 25% drożej

1 złp. = 1,800.000 Mp. Ceny ogłoszeń w złp. obliczanych po urzędowym kursie franka złotego, podawanego codziennie.

P. 3505/24 Firm. 10.

Stow. VI. 55.

Wykreślono z rejestru dnia 7. lutego 1924 wobec fuzji ze spółdzielnią spożywców kolejarzy w Warszawie, jako przejmującą:

Siedziba spółdzielni: Lwow.

Brzmienie firmy: Spółdzielnia kolejowców parowozowni we Lwowie, Stowarzyszenie spożywcze zarejestrowane z ogr. poręką. 25—1

Sąd okręgowy jako handlowy we Lwowie
Oddział IV. dnia 11. stycznia 1924.

L. 498/24.

Ogłoszenie.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie reskryptem z dnia 15 marca 1924 l. 800|24 zatwierdził zmiany §§ 19, 28, 35, 36, 44, 61 i 62 statutu Kasy, wprowadzające 17 grup zarobkowych z najniższą dzienną płacą ustawową (I. grupa) 300.000 mkp. i najwyższą dzienną płacę ustawową o 10.000.000 mk., zmianę końcowego ustępu § 27 statutu w kierunku podwyższenia kosztów środka pomocniczego przeciwko zniekształceniu i kalectwu do wysokości 100,000.000 marek p., wreszcie zmiany § 70 i 71 statutu w kierunku uiszczenia względnie terminowego przekazania opłat potrącanych pracownikom przy każdorazowej wypłacie zarobków.

Podając to do wiadomości interesowanych, uprasza się zarazem P. T. Pracodawców o przedłożenie wykazów zajętych pracowników ze stanem z dnia 15. marca b. r. i dokładnem oznaczeniem rzeczywiście wypłaconych płac zarobków i wszelkich dodatków w naturze najdalej do dnia 25. marca 1924, przyczem się zauważa, że niezastosowanie się do powyższych postanowień pociągnie za sobą bezwzględne zastosowanie postanowień art. 16, 50 ustęp II., 53 ustęp II., 95 i 96 ust. z dnia 19.V. 1920 Dz. p. p. 44.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych
w Brodach.

264—1

Zastępca naczel. redaktora i redak. odpow.: BRONISŁAW SKALAK. — Druk Lud Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496.